Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 250 | Kraków, sobota 29 października 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Posiedzenie Sejmu 3 listopada

Warszawa, 27 października (tel. wł. „Naprz."). Marszałek Sejmu Rataj wyznaczył pierwsze posiedzenie sesji budżetowej Sejmu na **czwartek 3 listopada, godzinę 3 popołudniu.** — Na porządku dziennym **pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1928—29.**

We środę 2 listopada odbędzie się **konwent seniorów**, na którym zostanie ustalony porządek prac Sejmu w tej sesji.

Bojko przeciw Witosowi

—o—

W „Piaście" nastąpił rozłam, który przygotowywał się już od dłuższego czasu. Zapowiedzią rozłamu był zjazd w Rzeszowie, na którym opozycjoniści skupieni wokół posła **Szmigla** wystąpili z stanowczemi żądaniami pod adresem Witosa. Grupa Szmigla, licząca kilkunastu posłów, zażądała zmiany opozycyjnego frontu „Piasta" i wejścia w porozumienie z rządem obecnym. Zwołane po zjeździe rzeszowskim obrady plenarne klubu parlamentarnego „Piasta" zakończyły się postanowieniami połowicznemi, które nie wyjaśniły sytuacji. **Dopiero ogłoszony wczoraj manifest senatora Bojki do włościan stwarza fakt ostatecznego rozłamu stronnictwa na dwie partje: Witosa i Bojki.**

Kim jest Jakób Bojko? Były wójt w Gręboszowie pod Dąbrową, ukończył przed kilku miesiącami 70 lat życia, jest to więc człowiek sędziwy. **Od 37 lat wybitny działacz chłopski**, od roku **1895** wybierany stale do Sejmu galicyjskiego i parlamentu austrjackiego, a potem do Sejmu i Senatu polskiego. Autor „Dwóch dusz", na lekturze której to broszury całe rzesze chłopskie uczyły się odkrywać w sobie godność ludzką. Nazwisko Bojki zespolone jest z najpiękniejszemi kartami dziejów walki ludu wiejskiego z szlachetczyzną galicyjską. Czystość intencji i czystość rąk Bojki jest niewątpliwa, jego imię ma u chłopów dźwięk szczerego złota.

Jeżeli dziś w manifeście swym zapewnia Bojko, że „nie dla zemsty osobistej" i nie dla prywaty wszedł na drogę rozłamu — **należy mu wierzyć.** Tenże Bojko w 1912 roku był twórcą pierwszego rozłamu w ruchu ludowym, gdy okazało się, że Stapiński, długoletni przywódca tego ruchu sprzedał się rządowi austrjackiemu i szlachcie galicyjskiej. Z rozłamu ówczesnego narodził się „Piast", **w rozłamie dzisiejszym „Piast" zginie.**

Bojko manifest swój skierował przedewszystkiem **przeciw osobie Witosa**: Stanowisko premjera, jakie piastował Witos w roku 1920, zawróciło mu w głowie. **„Obudziła się w nim żądza władzy za wszelką cenę, choćby ze szkodą stronnictwa, ze szkodą dla ruchu ludowego, chłopa i państwa".** Tak pisze Bojko o Witosie, a zarazem surowo charakteryzuje **demoralizację i korupcję**, jaka wkradła się w szeregi stronnictwa „Piasta". Witos **„dobrowolnie sam wlazł w bagno po uszy i prowadzi innych w to bagno!"** W starym, spracowanym weteranie ruchu ludowego obudził się wstręt do tej zgnilizny. Postanowił „wyrwać sztandar ludowy z rąk tego człeka, który go poplamił i z drogi złej zejść nie chce".

Secesja sędziwego Bojki z „Piasta" jest przypieczętowaniem ruiny tego stronnictwa, zniszczonego przez Witosa. Nie pierwszy to rozłam w „Piaście". W maju 1923 r. po pakcie lanckorońskim opuściła „Piasta" secesja Dąbskiego („Jedność ludowa"), po kainowej zbrodni Witosa w listopadzie 1923 odeszła druga secesja Bryla. Z siedemdziesięciu posłów klub „Piasta" spadł do połowy. Należy przypuszczać, że i teraz nie sam jeden Bojko odszedł od Witosa. Grupa, która zjechała się przed miesiącem w Rzeszowie, liczy ponoć 13 posłów. Skoro i oni odejdą, **zostanie w „Piaście" z Witosem tylko Kiernik i Brodacki, złe duchy, które oddały chłopa polskiego w służbę chjeny.**

Senator Bojko zapowiada pracę nad „zjednoczeniem ludu polskiego". Jest rzeczą wątpliwą, czy mu się to uda. Trudno przypuszczać, by przywódcy rozlicznych stronnictw chłopskich porzucili naraz swe ambicje i zrezygnowali z roli komendantów, idąc pod rozkazy nawet Bojki. **Rozbicie wsi polskiej jest istotnie ogromne i stanowi jej tragedję.** O pozyskanie dusz chłopskich zabiega Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Piast, Katolicko - ludowi oraz szereg mniejszych grup. Możliwości zjednoczenia są bardzo wątpliwe. My socjaliści mamy wszelkie powody życzyć ruchowi ludowemu jedności i siły. **Lewicowy chłop był nieraz i będzie dla robotników socjalistycznych sojusznikiem pożądanym i koniecznym w walce o wolność, demokrację, postęp i rządy ludowe w Polsce.** Dlatego z życzliwością witamy każdą szczerze postępową akcję na wsi, zdążającą do oczyszczenia ruchu ludowego z karjerowiczów i sprzedawczyków. Tem niemniej musimy sobie uświadomić dziś mocniej, niż kiedykolwiek, **że miejsce robotnika rolnego, chłopa bezrolnego i małorolnego znajduje się jedynie pod czerwonym sztandarem socjalizmu.** W partji socjalistycznej znajdzie on obronę swych praw, znajdzie solidarną walkę ludu pracującego wsi i miast o lepsze jutro — **a nie walkę o osoby**, jaka niestety **jest** i długo jeszcze będzie ruch stronnictw **chłopskich.**

—ooo—

Ubezpieczenie pracowników umysłowych

Dnia 17 października Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, normujący ubezpieczenie ich **na wypadek braku pracy, na wypadek niezdolności do pracy zawodowej, na starość i na wypadek śmierci.** Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają pracownicy umysłowi, pozostający w stosunku służbowym, **bez względu na wysokość wynagrodzenia.** Dla przeprowadzenia ubezpieczenia będą utworzone zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych. Stosownie do wysokości wynagrodzenia zalicza się ubezpieczonych do jednej z 14 grup zarobkowych, obejmujących zarobki od 60 do 720 zł. w ubezpieczeniu emerytalnem i od 60 do 560 zł. w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy. Składka miesięczna na ubezpieczenie emerytalne wynosi 8% d[illegible] granicy poszczególnych grup zarobkowych (płaca podstawowa) oraz 2% na ubezpieczenie na wypadek braku pracy. Świadczenia zakładu w wypadku braku pracy są: **zasiłek** w wysokości 30—80[illegible] płacy podstawowej (zależnie od liczebności rodzi[illegible]), **opłata składek do Kas chorych** za ubezpiecz[illegible] pozostającego bez pracy na wypadek choroby i **zwrot kosztów podróży**, w celu objęcia pracy poza miejscem zamieszkania.

Świadczenia **emerytalne** są następujące: **renta inwalidzka** lub **starcza** (40—100% przeciętnej płacy podstawowej) po 5—40 latach ubezpieczenia, **renta wdowia** (60% renty inwalidzkiej), **renta sieroca** (20 względnie 40% renty inwalidzkiej), **jednorazowa odprawa** dla ubezpieczonego lub członków jego rodziny w wypadku nienabycia praw do renty lub w razie śmierci bezżennego albo bezdzietnego ubezpieczonego, który nabył prawo do renty (roczna, względnie półroczna przeciętna płaca podstawowa) i **pomoc lekarska** na wypadek wyczerpania tejże w Kasie chorych.

Pozatem rozporządzenie przewiduje **zaopatrzenie w kwocie 50 złotych miesięcznie** dla tych pracowników, którzy ukończyli już 65 lat życia, nie mają środków utrzymania i z powodu wieku nie będą objęci ustawą, względnie nie nabędą praw do renty.

Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych **wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1928 r.**

—ooo—

DR. ADOLF GROSS

Czy naprawdę zaczniemy budować mieszkania?

(Z obrad Związku miast w Poznaniu)

Wreszcie zrozumiały u nas czynniki rządzące, że sprawa mieszkaniowa jest pierwszorzędnej wagi. Przy uchwaleniu ustawy o rozbudowie miast z roku 1922, interwenjowałem jako projektodawca działu finansowego w komisji sejmowej i w subkomitecie sejmowym i przykro było, gdy się widziało, że tak mały jest udział posłów i rządu w tych sprawach. Uchwalono wreszcie ustawę w roku 1922 o rozbudowie miast, ale rząd w dalszym ciągu traktował sprawę po macoszemu. Czasy inflacji mogły do pewnego stopnia wytłumaczyć te zaniedbania. — Przyszedł rząd Grabskiego, który narazie ustabilizował walutę i z **wielkim rozmachem zabrał się do akcji mieszkaniowej przez wydanie ustawy o rozbudowie miast z roku 1925, jednakże był to rozmach papierowy.** Pieniędzy przyrzeczonych rząd Grabskiego **nie dał, ale za to odebrał specjalnie Małopolsce zakłady społeczno-kredytowe,** w czasie kiedy one najwięcej były potrzebne i scentralizował całą akcję mieszkaniową w Warszawie.

Pod zaborem austrjackim utworzono w czasie wojny specjalne zakłady gospodarcze kredytowe, jako to Zakład kredytowy miast małopolskich i Zakład kredytowy dla odbudowy, a obok tego był dalej czynnym bank krajowy. — P. Grabski to wszystko zwinął. W Poznaniu pozostały po zaborcach zakłady kredytowe utworzone przez Związek celowy gmin poznańskich, p. Grabski chciał je również zwinąć, **ale Poznań się sprzeciwił. — My tylko i tylko my byliśmy ofiarą tej polityki centralizacyjnej p. Grabskiego. — Trzeba wreszcie z tem zerwać i przywrócić nam w tej lub w innej formie zakłady kredytowe społeczne.** Poznań ma swoje zakłady społeczne i dlatego nie cierpi na taki brak kredytu jak my, Poznań zaciąga też znaczne pożyczki komunalne bez poręki rządu, może budować, nie potrzebując pieniędzy od banku gospodarstwa krajowego, bo ma swoje zakłady i swoje pieniądze. Pan Ratajski, prezydent Poznania, mi wyraźnie powiedział: „Ja do Warszawy się nie odnoszę po pieniądze, niech nam tylko nie zabierają do Warszawy naszych podatków, które służą na cele budowy".

Od czasu powyższej fuzji ciągle podnoszę kwestję przywrócenia nam Zakładów. — Na różnych zjazdach małopolskich miast powzięto uchwały jednomyślne, żądające przywrócenia Zakładów, **wreszcie udało mi się przekonać również Zjazd wszystkich miast polskich, że stała się krzywda Małopolsce, że się musi ją naprawić i że wreszcie trzeba się zabrać do zorganizowania decentralizacji akcji kredytowej mieszkaniowej. Uchwałę powziął Zjazd jednomyślnie i mam nadzieję, że wreszcie rząd do tego się zabierze.**

Sprawa kredytów budowlanych jest pierwszorzędną, bez tego nie można ruszyć akcji z miejsca, a w pierwszej linji potrzeba kredytów krótkoterminowych na postawienie domu, a gdy dom będzie postawiony, potrzeba kredytu długoterminowego dla konwersji kredytów krótkoterminowych. Jeżeli się utworzy Zakłady społeczne kredytowe na racjonalnych zasadach, to one również dla kredytów długoterminowych będą stanowiły znaczną pomoc. Wszak bank krajowy i Zakład kredytowy miast małopolskich przed inflacją rozwijały także w tym kierunku znaczną czynność. **Należy do tego przyciągnąć także kapitały Kas oszczędności,** które wreszcie powinny zrozumieć, że ich zadaniem jest pomaganie ludności, składającej oszczędności, ażeby mogła sobie wybudować dach nad głową na warunkach możliwych do zniesienia. **Dziś nawet przy największych ulgach kredyt jest za drogi i czynsze z nowych mieszkań są niezmiernie wysokie,** bo kalkulują się od jednej izby na 400 do 600 złotych rocznie. **Takiego czynszu nie jest w stanie zapłacić przeciętny obywatel, żyjący z pracy,** bo takie czynsze przy małych mieszkaniach zabiorą połowę zarobku. **Dlatego musi się koniecznie ulgi podwyższyć, tak, ażeby można było kalkulować nie z 9 lub 10% kosztów budowy (jak to dziś ma miejsce), ale z czterema procentami kosztów budowy.**

Pan minister Moraczewski w swojem przemówieniu na Zjeździe miast mówił, że można do tego doprowadzić, ale w jaki sposób to uczynić, tego nie powiedział. Otóż moje tezy zmierzają do tego, ażeby z jednej strony powiększyć kapitał pożyczkowy, a ponadto, ażeby podwyższyć znacznie ulgi. Według dzisiejszych ustaw, podatek lokatorski dla celów budowy mieszkań, na który się wszystkie miasta składały, wyniesie na całą Polskę około 7 miljonów złotych rocznie. Deficyt mieszkaniowy oceniają najrozmaiciej. — Minister Moraczewski w swojem przemówieniu ocenił go na 500.000 mieszkań w całej Polsce, ja w swoim referacie z roku 1926 oceniłem go na 400.000 mieszkań. — Budowa mieszkania małego, złożonego z jednego pokoju i kuchni, kosztuje dziś około 10.000 zł., a może więcej, bo ciągle podrażają się koszta budowy. — Na budowę 500.000 mieszkań potrzeba około 6 miljardów zł. — Te cyfry wskazują, jak znikomą jest suma roczna 7 miljonów złotych.

Żądamy tedy podwyższenia podatku budowlanego do 15%, ale nie w ten sposób, ażeby sami lokatorzy wszystko płacili, ale żeby pewną częścią obciążyć właścicieli nieruchomości. Lokatorzy mieliby ponosić 6%, a właściciele realności też tyle, a resztę pokrywałyby gminy z podatku czynszowego, który im ma być przydzielony przy reformie podatków komunalnych.

15% czynszu przedwojennego czyni 75.000.000 rocznie, za tę kwotę można już uzyskać pewne ulgi. Najważniejsze są ulgi dla pożyczek amortyzacyjnych, bo krótkoterminowe pożyczki mogą znieść większe procenta i tu jest ważniejszem, ażeby zaraz dostać pożyczkę, bo przeciąganie wypłaty podnosi ogromnie koszta budowy, tak że ulgi procentowe są wtedy zupełnie bez znaczenia i nieraz wskutek biurokracji i przeciągania wypłat, płaci się 20, 30 i 50% więcej w kosztach budowy, niż przy szybkiem finalizowaniu pożyczek krótkoterminowych. Przy pożyczkach amortyzacyjnych jednak obok ulg w stopie procentowej również ważną odgrywa rolę rozłożenie amortyzacji na dłuższy przeciąg czasu. — **Rząd projektuje w rozporządzeniu wykonawczem amortyzację na 15 do 25 lat, czyli rocznie trzebaby na amortyzację płacić znaczne kwoty zupełnie niepotrzebnie, bo można bez szkody rozłożyć amortyzację na 40 lat.**

Dla zabezpieczenia się przed wyzyskiem i spekulacją należy popierać najusilniej **budowę małych mieszkań** przez instytucje użyteczności publicznej, dając im wyższy kontyngent pożyczkowy i wyższe ulgi. **Wobec tego bardzo ważną rzeczą jest należyte zdefiniowanie charakteru użyteczności publicznej tak, ażeby różne spekulacje i obejścia nie mogły się powtórzyć, jakich dziś jesteśmy świadkami. W tym też kierunku mój referat podaje odpowiednie wnioski, korzystając z postanowień ustawy austrjackiej i niemieckiej.**

Wreszcie należy zorganizować produkcję materjałów budowlanych i zabezpieczyć się przeciw temu, że **produkcja ta drożeje ciągle** i jesteśmy zupełnie wydani na wyzysk rozmaitych karteli. Jeżeli np. przy produkcji cegieł można w Krzeszowicach sprzedawać cegłę o 20 lub 30 procent taniej niż w Krakowie, jest to najlepszy dowód, że w Krakowie cena jest za wysoka. To samo mamy w Warszawie, gdzie się opłaca aż z Poznania sprowadzać cegłę, a koszt transportu wynosi 40 złotych od 1000 cegieł.

Trzeba więc stworzyć wielkie zrzeszenia społeczne budowy mieszkań i to w pierwszej linji zrzeszenia miast z miastami wojewódzkiemi na czele, rząd względnie instytucje kredytowe społeczne powinny brać udział pieniężny w takiem zrzeszeniu tak, ażeby jego kredyt i sprężystość podwyższyć. Należy umożliwić tworzenie wielkich instytucyj użyteczności publicznej w formie najdogodniejszej. — Jeżeli bank komunalny w Warszawie mógł być utworzony w formie Towarzystwa akcyjnego, jeżeli to samo się dzieje z rozmaitemi przedsięwzięciami nawet na polu zdrowotno-społecznem, to oczywiście niema powodu, dlaczegoby w tym względzie nie można ułatwić sprawy organizacji akcji budowlanej. **Na tem polu jednak u nas panuje kompletny chaos.**

Wszystkie te tezy zostały jednomyślnie przyjęte przez Zjazd, jedynie zastępca właścicieli realności miał pewne zarzuty co do projektu międzyministerjalnego, który miał wnieść minister Moraczewski, w którym podobno żąda opodatkowania właścicieli w stosunku 21 procent czynszu przedwojennego. **Właściciele realności muszą wreszcie zrozumieć, że muszą także ze swej strony płacić na budowę mieszkań,** bo ostatecznie są oni w tem szczęśliwem położeniu, że im się stosunkowo najmniej zdewaluowała własność w porównaniu z tymi, którzy są posiadaczami listów zastawnych lub książeczek oszczędnościowych. **Właściciele realności są w położeniu uprzywilejowanem,** bo czynsze dochodzą już do 100 procent przedwojennego czynszu (przy jedno- i dwupokojowych do 50 kilku procent), a przy uwzględnieniu dewaluacji złotego dochodzą w każdym razie do 57 procent, względnie 30 procent przedwojennego czynszu. — Również właściciele realności skorzystali przy spłacie długów hipotecznych, płacąc zdewaluowanemi markami, a jeżeli nie zdołali przed ustawą „lex Zoll" spłacić swoich długów hipotecznych, to nawet w uwzględnieniu przepisów tej ustawy przy uwzględnieniu dewaluacji zaszłej od roku 1925 płacą właściwie tylko 15 procent przedwojennej wartości. **Jeżeli się więc właścicieli realności opodatkuje tak jak proponowałem, będzie to sprawiedliwe obciążenie własności.**

Zastępca właścicieli realności domagał się zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, prof. Sujkowski z Warszawy domagał się zreformowania ustawy na sposób francuski, to jest znaczniejszego pogorszenia i stopniowego zniesienia. Jako referent, nie podzielałem tych zapatrywań a komisja uchwaliła te wszystkie wnioski odesłać do Zarządu jako materjał do studjów.

Rząd brał udział w posiedzeniach, podczas referatów mieszkaniowych i dyskusji przez cały prawie czas był obecny minister spraw wewnętrznych razem ze swoimi referentami i był obecny dyrektor banku gospodarstwa krajowego, a w pierwszym dniu byli obecni także prezes banku gospodarstwa krajowego i minister Moraczewski.

Mam nadzieję, że rząd skorzysta z tez, uchwalonych przez Zjazd niezwykle liczny i zrozumie, że współdziałanie z parlamentem samorządowym, który ma cechę gospodarczą, jest wskazanem w interesie ogólnym państwowym i w interesie szerokich warstw ludności.

Z dnia

Gorzej, niż w farsie

Grana obecnie w teatrze miejskim krotochwila Kaweckiego, zgodnie została uznana przez krytykę za utwór błahy i mniej od innych sztuk tegoż autora udatny. Nie może więc zgoła pretendować do miana np. satyrycznego dokumentu chwili. Ale porusza ona temat aktualny: obraca się około obecnej „mody" rozwodowej, która ogarnęła zwłaszcza żywioły zasobniejszej burżuazji, skorej do uciech życiowych i — obłudy klerykalnej.

Kawecki wysila się na sytuacje jaskrawe, stwarza nieprawdopodobieństwo farsowe, a mimo to w niektórych szczegółach jego galop pozostaje w tyle za rzeczywistością.

Jego „bohaterka", reprezentantka kaprysów rozwodowych pragnie zamożniejszego męża wymienić na... hołysza. Co więcej, ma już syna ośmioletniego i dopiero ogarnęła ją gorączka rozwodowa. Wprawdzie zdarzają się kobiety, które ulegają tej modzie, gdy już babie lato ich metrykę opajęcza — ale bardziej charakterystyczne są rozwody małżeństw szybko rozstrojonych. A przytem uderza wielokrotność rozwodów.

Sposób dopięcia tego celu — to zmiana wyznania. Czasem przy tych zmianach wyczerpią się wszystkie kombinacje chrześcijańskie — wtedy interesowani szukają wyjścia choćby w mahometaństwie. Istna giełda... Oburzają się na to wodzowie klerykalizmu, ale, paraliżując racjonalne uregulowanie spraw rozwodowych — w imię nierozerwalności małżeństwa, sprzyjają tem samem takim cudactwom, ułatwiającym rozwody — bez konieczności udowodnienia poważnych racyj.

Dopomagają modzie... I wszyscy są zadowoleni. „Innowiercy" dla ślubu — dalej głosami swojemi, jak zazwyczaj nakazuje im ich sfera towarzyska, popierają obozy klerykalne.

Wszystkie defekty przysłania się girlandami obłudy.

Walka o płace w górnictwie

W piątek i sobotę odbędą się decydujące konferencje przedstawicieli rządu z przemysłowcami

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Dąbrowa Górnicza, 27 października.

Po rozbiciu się układów między Radą Zjazdu przemysłowców górniczych, a Związkiem górników w sobotę 22 bm. zwrócił się rząd do Związku górników ,aby wstrzymał się z proklamowaniem strajku i odbył jeszcze jedną konferencję z przemysłowcami, przy udziale przedstawicieli rządu. Wczoraj odbyła się konferencja w Dąbrowie Górniczej, pod przewodnictwem przedstawiciela rządu, inspektora pracy, p. Gallota.

Po uzasadnieniu przez strony swoich stanowisk, przedstawiciel rządu oświadczył, że **rząd stoi na stanowisku udzielenia robotnikom w górnictwie zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego 8 proc. podwyżki od dn. 1 października.**

Przedstawiciel rządu zwrócił się do Związku górników z propozycją, aby **Związek nie proklamował strajku do chwili odbycia osobnej konferencji rządu z przemysłowcami w Warszawie.** Konferencja ta odbędzie się **w piątek i sobotę.** Sprawa podwyżki płac górników ma być na niej ostatecznie wyjaśniona.

Przedstawiciele Związku **zgodzili się na tę propozycję** i postanowili **wstrzymać proklamowanie strajku** do czasu odbycia przez rząd konferencji z przemysłowcami. Z ramienia Związku górników brało udział w konferencji 16 delegatów z obu zagłębi węglowych. Żądania górników uzasadniali tow. pos. Stańczyk i sekretarz Związku górników Bielnik.

Dziesięć lat dyktatury sowieckiej

Rząd sowiecki obchodzi dziesięciolecie istnienia. We wszystkich miejscowościach Rosji robi się przygotowania do uroczystych obchodów, aby szczególnie gościom zagranicznym przedstawić heroiczną przeszłość dyktatury.

W tym sztucznie robionym entuzjazmie pojawiają się jednak rażące zgrzyty. Walka w obrębie partji wybuchła najsilniej właśnie w ostatnich dniach, jakoby dla podkreślenia, że nie wszyscy ci, którzy dyktaturę stworzyli, obecnie są z niej zadowoleni. Trudno też dla stojącego zdala rozstrzygnąć, czy w miastach stawia się bramy triumfalne, czy — szubienice dla Trockiego i tow.

Nie jest to przypadek, że wszechmocny dyktator Stalin chce użyć jubileuszu sowietów jako środka dla zniszczenia opozycji. Nie jest to przypadek, że mowy na posiedzeniach jubileuszowych i na bankietach przepojone są nienawiścią do opozycji i wzywają do „ostatecznej likwidacji wroga wewnętrznego". Zdaje się, że prawdą jest, co w „górnych sferach" mówią, mianowicie że Stalin już program takiej „likwidacji" nawet w szczególach opracował. Wedle tego programu zamierza Stalin przeprowadzić „likwidację" w trzech etapach: 1) uroczystości jubileuszowe jako demonstracja za uznaniem obecnej hierarchji sowieckiej przez lud, 2) zwołanie kongresu partyjnego na grudzień celem ostatecznej likwidacji opozycji, 3) zamach stanu pod hasłem ratowania rewolucji bolszewickiej przeciw niebezpieczeństwu kontrrewolucji ze strony Trockistów, bezpartyjnej burżuazji i monarchistów.

Walka w partji zbliża się do rozstrzygnięcia. Wyrzucenie Trockiego i Zinowjewa rozstrzygnięciem walki jeszcze nie jest. Obie strony zbierają siły — narazie Stalin jest górą, gdyż wbrew protestom opozycji kazał policji politycznej — groźna „czeka" — wtrącić się do walki, naturalnie w duchu swoim. Stalin bez ceremonji stosuje do swoich celów cały aparat państwowy, opozycja zaś może najwyżej protestować. A Stalin może to robić z powołaniem się na to, że Trocki i Zinowiew robili tosamo, gdy oni byli górą. Przecież Trocki był ojcem teorji o konieczności wspólnego postępowania partji i rządu jako gwarancji utrzymania zwycięstwa proletarjatu!

Przygotowania do ostatecznej walki wedle powyższych metod są w całej pełni. Obie strony wysilają się w kierunku przeciągnięcia mas na swoją stronę, przyczem Stalin rękami policji prowadzi swe przygotowania zapomocą rewizji, wykluczenia z partji, aresztowań a nawet mordu skrytobójczego. Opozycja, odcięta od możności legalnej walki, walczy rozpaczliwie, aby bodaj uzyskać oparcie — podziemne. Ale pod terorem bolszewickim także nielegalne możliwości są daleko szczuplejsze niż za czasów carskich.

Masy narazie milczą. Za nie i rzekomo w ich imieniu przemawia prasa partyjna. Narazie walka o spadek po Leninie toczy się w gronie przywódców — bez udziału ludu. W ciągu dziesięciolecia rządów sowieckich lud został zepchnięty do roli widza. Lud jednak milczy nie dlatego, że żyje w raju bolszewickim, ale ponieważ dyktatura zabiła w nim zapał, odebrała mu wiarę w wolność. Tego milczenia mas nie przekrzyczy żaden „zapał jubileuszowy".

Rola „obserwatora"

Niemcy mają teraz sensację: wystąpienie agenta reparacyjnego Gilberta Parkera przeciw podwyższeniu wydatków w związku z polepszeniem płac urzędniczych i z reformą szkolnictwa. Rola Gilberta Parkera w Berlinie jest inną, aniżeli np. „obserwatora" Deveya w Polsce. Rola pierwszego obejmuje kontrolę nad całą gospodarką finansową Niemiec, czuwanie nad dotrzymaniem przez nie planu Dawesa, tj. staranie się, aby były fundusze na płacenie rat z tego planu wynikające. Raty te z roku na rok się powiększają, wysokość ich jest ustalona, ale nie jest ustalone, przez ile lat, do jakiej wysokości ogólnej Niemcy mają ponosić ciężary reparacyjne.

Jeszcze dnia 10 czerwca Parker w swem sprawozdaniu w komisji reparacyjnej krytykował gospodarkę finansową Rzeszy, żądając przejrzystego ułożenia budżetu, większych oszczędności itd. Na tle tego sprawozdania odbyły się między Parkerem a ministrem skarbu Kohlerem kilkakrotne konferencje, w wyniku których minister zażądał, aby Parker swe żądania sprecyzował i dał je ministrowi na piśmie. Z tego wynika, że sprawozdanie agenta reparacyjnego — stanowi ono sensację w świecie finansowym — zostało przez rząd niemiecki wprost zamówione.

Nie jest więc prawdą, jakoby sprawozdanie to — jak piszą niemiecko-narodowi — było wmieszaniem się w sprawy wewnętrzne albo żeby było protestem przeciw rozrzutności finansowej; było ono tylko krytycznem przedstawieniem niemieckiej polityki finansowej i jej najnowszych poczynań — wszystko pod kątem widzenia zobowiązań wynikających z planu Dawesa.

Rząd niemiecki, jak nieraz już się okazało, okazał w tej sprawie przysłowiową niezręczność. Gdy w prasie pojawiły się pierwsze wzmianki o tem sprawozdaniu, rząd zaprzeczył, jakoby ono wogóle istniało, potem pod naciskiem faktów zaczął się częściowo przyznawać, że takie sprawozdanie istnieje, zatajając, że wyszło ono z jego inicjatywy, nawet na jego żądanie. To też krzyki, że Parker miesza się do spraw wewnętrznych, są nieszczere, jak wogóle wszystko, co niemiecko-narodowi mówią czy piszą.

W każdym razie z historji tej, która niewątpliwie pociągnie za sobą następstwa — już mówią o dymisji ministra skarbu Kohlera — wynika nauka, że żadne państwo mające na karku takiego „obserwatora" czy agenta nigdy nie jest pewne, jak daleko on się posunie, co on uzna za swe kompetencje i co każdy rząd — jeden od drugiego inaczej — spróbuje zrobić przy jego pomocy przeciw jakiejś sferze ludności np. przeciw funkcjonarjuszom państwowym. Żaden „obserwator" nie jest niewinnym barankiem, a temmniej życzliwym dla państwa, które kontroluje. Obserwator ma za zadanie pilnować interesów swych mocodawców, tj. kapitalistów zagranicznych, a interesa te są przeważnie sprzeczne z interesami krajów, w których obserwator — czuwa.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez tow. dr. Lidję Ciołkoszową, składam 5 zł. na fundusz prasowy „Naprzodu" i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty tow. **Fr. Durka, G. Benedyka, S. Żurkównę, Z. Romańską, B. Jędrzejowską, H. Bławacką i J. Kosowską.**

Dr. Romuald Szumski.

UWAGI

„Zygmunt IV" pobity przez monarchistów?

Pisaliśmy już o pewnym manjaku, który wyobraża sobie, iż jest królem, nazwał się Zygmuntem IV i wystosował nawet pismo, domagające się opuszczenia Zamku warszawskiego przez prezydenta. Przy tej okazji zwracaliśmy uwagę, że mnożące się obecnie wypadki tego typu manji, świadczą, jak na jednostki, skłonne do zboczeń umysłowych, działa agitacja, którą tak usilnie prowadzą monarchiści.

Otóż obecnie w jednym z dzienników warszawskich czytamy:

> Pan Zygmunt Wilski, zamieszkujący przy Al. Jerozolimskich nr. 73, ongi spokojny obywatel, znany w stolicy, ostatnio dotknięty więcej śmiesznym, niż szkodliwym obłędem, stał się onegdaj bohaterem przykrego dla siebie zajścia.
>
> Odwiedziwszy oto redakcję „Głosu Monarchisty" przy ul. Traugutta nr. 3, wprost stamtąd udał się do lekarza na ul. Kruczą nr. 16, gdzie po dokonaniu oględzin dr. Maksymiljan Certowicz wydał mu świadectwo, stwierdzające wiele ran tłuczonych, sińców i guzów.
>
> Wyświetleniem tej niedość jasnej dla bliżej niewtajemniczonych sprawy zajęły się odpowiednie czynniki sądowe.

Natomiast „Kurjer Poznański" reprodukuje dokładnie rzekomą scenę pobicia, pisząc:

> „Król Zygmunt IV" przyszedł do lokalu Organizacji Monarchistycznej przy ul. Traugutta nr. 3 i zaczął obecnym tam członkom zarządu organizacji robić wyrzuty, że kompromitują ideę monarchistyczną. Ci ze swej strony domagali się, by podpisał abdykację, twierdząc, że to on właśnie kompromituje monarchizm. W rezultacie nastąpiło między królem a monarchistami starcie, w wyniku którego Zygmunt IV został poturbowany. Odwieziono go do mieszkania przy Alejach Jerozolimskich, przyczem sprawa znalazła się w komisarjacie."

W każdym bądź razie pobicie człowieka chorego, dosłowne wybijanie mu z głowy jego manji — ktokolwiekby tego dokonał — jest dowodem barbarzyństwa.

—ooo—

Krew a krzyż

Niedawno podawaliśmy za jednem z pism modlitwę wojenną iście ludożerczą, która miała pochodzić z broszury niejakiego księdza Mieszkisa-Czerskiego. Mając pewne wątpliwości, czy autentycznie mogła się pojawić w druku modlitwa, tak otwarcie szczerząca kły nienawiści, oczekiwaliśmy ze strony interesowanej jakichś wyjaśnień.

Z tamtej strony jednak milczano... Teraz dopiero znajdujemy w nieklerykalnej „Epoce" wyjaśnienie, że autor powyższej broszurki jako gorliwy pacyfista, wystąpił właśnie z ostrą krytyką łączenia chrystjanizmu z wojennym krwi rozlewem. „Z rozpaczą — pisze „Epoka" — piętnuje autor pokrywanie okrucieństw wojny imieniem Bożem i znakiem krzyża." Gorszy go, że „krzyżem świętym znaczone są wszystkie atrybuty wojny".

Od czasów, kiedy „płaszcze rycerskie znaczyły się krzyżami, rękojeście mieczów miały nieraz formę krzyża" dochodzi autor do stwierdzenia z oburzeniem, że dziś gazy trujące „fosgen" i „lost" mają krzyże żółty i niebieski — każdy nowowynaleziony gaz też się znaczy krzyżem." — „Ludu mój cóżeś uczynił z Bogiem swoim"! — woła.

W tym tonie utrzymana broszurka zapewne nie bardzo dogadza sferom klerykalnym, gdyż każdemu, kto ją przeczyta stanie przed oczyma pytanie: dlaczego protest wychodzi tu od jednostki, dlaczego od czasów owych rycerzy, krzyżem zdobnych, po dzień dzisiejszy nie odezwały się głosy od jego głosu donośniejsze? Dlaczego święci się oręże. Dlaczego wyrzuca on ludowi nieodróżnianie Boga od Marsa, a o „duszpasterzach" sądząc z cytatów „Epoki" milczy?

W tem oświetleniu owa modlitwa, którą przytaczaliśmy, jest gorzką satyrą na łączenie Boga z hasłami nienawiści nacjonalistycznej, jest odbiciem tego, jakiemi uczuciami nasiąknięci są ci, którzy się mimo wszystko uważają za prawowiernych wyznawców Chrystusa i swoje modły wnoszą ku niebu.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Nauczycielstwo szkół powszechnych

W dniu 1 listopada rozpoczyna się w Warszawie zjazd delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Z tej okazji podajemy szereg danych, dotyczących życia i pracy wielkiej armji nauczycielskiej, walczącej z ciemnotą i niosącej w kraj oświatę.

ILU MAMY W POLSCE NAUCZYCIELI?

Ogółem w roku szkolnym 1926/27 **liczba nauczycieli wynosiła 28.243, zaś nauczycielek 35.304.** Razem armja nauczycielska liczy w Polsce **63.547** osób. Kwalifikowanych nauczycieli jest 24.398, nauczycielek 30.570. Czasowo kwalifikowanych (którzy do oznaczonego terminu winni są uzupełnić swe kwalifikacje) jest 1.737 nauczycieli i 1.866 nauczycielek, wreszcie niekwalifikowanych sił męskich jest 2.098, żeńskich 2.868.

Zasługuje na uwagę **stały, acz nieznaczny z roku na rok wzrost liczby nauczycielstwa szkół powszechnych.** Gdy w roku szkolnym 1923/24 liczba nauczycielstwa wynosiła — 61.447 osób, to w roku 1925/26 — 64.658. W roku następnym zaznaczył się pewien spadek, do 63.547.

Województwa południowe mają kwalifikowanych nauczycieli. W województwach centralnych niekwalifikowani stanowią 8,8 procent, we wschodnich 21,2, zachodnich 9,8, w województwie śląskiem 7,0 procent.

JAK PRACUJE ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA

Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych **liczy obecnie 37.598 członków,** rozrzuconych na terenie całego państwa w 1500 punktach — ogniskach. Związek — jak wynika z cyfr skupia większość nauczycielstwa i łoży wiele pracy w interesie ogólno-społecznym, szerzy oświatę na naszej wsi i to nietylko przez to, że kształci swych członków społecznie, ale także **organizuje wychowanie przedszkolne i oświatę pozaszkolną,** prowadzi powszechny uniwersytet korespondencyjny, wiejski uniwersytet ludowy w Szycach, instytut oświaty i kultury im. Staszica, wydaje szereg pism, jak „Praca Szkolna", „Polska Oświata Pozaszkolna", „Kształt i Barwa", „Roboty Ręczne", „Polskie Archiwum Psychologji" (jedyne tego rodzaju pismo w Polsce), „Wiedza i Życie", „Płomyk" i „Płomyczek".

Zjazd organizacji, której członkowie wychowują obywateli Rzeczypospolitej, a zatem wpływają w sposób mocny na to, czem ta Rzeczpospolita będzie — nie jest więc zjazdem o znaczeniu równorzędnem ze zjazdami innych organizacyj społecznych. Tembardziej, że jest to organizacja, która nie poprzestaje na pracy dla własnych członków. Może nawet z większą troską omawia i pracuje **nad zagadnieniem szkolnictwa i wychowania,** niż nad sprawami własnego bytu, nad własną dość nędzną dolą. Nie zapomina i o niej, budując wspaniałe sanatorjum dla swych członków, z których bardzo wielu ciężkie warunki pracy i płacy nabawiły gruźlicy, ale na czele zagadnień, którym się poświęca organizacja — stoją sprawy społeczne.

NAD CZEM BĘDZIE OBRADOWAŁ ZJAZD

Sprawy, które będą poruszane na Zjeździe nauczycieli głęboko sięgają w podstawy życia państwowego.

Pierwszą ze spraw, jaka będzie poruszona na zjeździe będzie **„zagadnienie budowy szkół w Polsce".** Naturalnie będzie to omówienie przedewszystkiem istoty konieczności tej budowy.

Drugim punktem, którym zajmie się Zjazd — to **sprawa „rządowego projektu ustroju szkolnictwa".** Projekt ten jest tylko ramowy, do którego może być wkładana różna treść zależnie od interpretacji. Nie można więc mówić o nim dzisiaj, jako o rzeczy konkretnej. Żeby ta ustawa stała się ścisłą, wymaga opracowania około 11 ustaw. Bądź co bądź projekt ten jest krokiem naprzód w porównaniu z projektem p. Grabskiego: porusza bowiem sprawę zasadniczą, jaką jest **jednolitość ustroju szkolnictwa.**

Sprawa uposażeń zostanie poruszona w trzecim referacie. W tej sprawie postulaty nauczycielstwa są identyczne z postulatami wszystkich pracowników państwowych. Nauczycielstwo współpracuje solidarnie z innemi organizacjami w Centralnej Komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych.

Ze spraw organizacyjnych będzie omówiona kwestja wpłacania w dalszym ciągu dobrowolnego podatku w wysokości 1 proc. Z tego podatku wzniesiono już sanatorjum w Zakopanem, jedno z największych w Europie. **Jest rzeczą wielkiej wagi dla organizacji, aby ten podatek został nadal utrzymany.** Decyzja jest całkowicie zależna od Zjazdu.

Szwarcbart uwolniony

Paryż, 27 października.

Wczoraj w oczekiwaniu wyroku przed gmachem sądu na długo przed rozpoczęciem obrad stały olbrzymie tłumy publiczności. Posterunki policyjne zostały wzmocnione. Wewnątrz gmachu panował taki tłok, że policja i gwardziści republikańscy musieli siłą torować drogę osobom, biorącym udział w procesie. W sali z trudnością można było oddychać, nie było ani jednego wolnego miejsca, wszystkie przejścia były zapchane. Przewodniczący Flory, otwierając posiedzenie, wypowiedział ostrzeżenie pod adresem publiczności, iż wszelkie oznaki zadowolenia, czy też niezadowolenia, będzie karać z całą bezwzględnością, każąc opróżnić salę posiedzeń.

Następnie przewodniczący odczytał

PYTANIA POSTAWIONE PRZYSIĘGŁYM,

które brzmiały: 1) czy Szwarcbart strzelał do Petlury, 2) czy strzały spowodowały śmierć, 3) czy Szwarcbart miał zamiar zabić; 4) czy działał z premedytacją; 5) czy Petlura był wciągnięty w zasadzkę.

Zaczęły się przemówienia. Z kolei przemawiali obaj zastępcy wdowy po Petlurze adwokaci Wilm i Campinchi, potem prokurator Renaud, domagając się werdyktu zasądzającego, wkońcu obrońca Torres, który zakończył mowę słowami: „Jeżeli zasądzicie Szwarcbarta, będzie to niezgodne nietylko z duchem tego procesu, ale i z duchem Francji."

Mowę obrońcy sala przyjęła oklaskami.

NARADA PRZYSIĘGŁYCH

trwała 3 minuty. Wszystkie pytania zostały jednogłośnie zaprzeczone, wobec czego przewodniczący ogłosił wyrok uwalniający.

Czyżby powrót do wolnej wymiany?

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Genewa, 22 października.

Obecnie obraduje w Genewie **konferencja nad zniesieniem ograniczeń eksportowych i importowych.** W gruncie rzeczy obrady odbywają się bez większego zapału, a jakiegoś entuzjazmu czy szczerości zupełnie nie można zauważyć wśród uczestników konferencji.

Jakie jest stanowisko partyj socjalistycznych?

Przedstawiciele klasy robotniczej w tejże sprawie wypowiedzieli się otwarcie i bezwzględnie za **zupełnem zniesieniem granic celnych i zjednoczeniem obszaru gospodarczego Europy,** a to jeszcze z początkiem maja br. na konferencji robotniczej, poprzedzającej słynną konferencję ekonomiczną, zainicjowaną przez Loucheura.

Jakie kształty przybierze przyszła konwencja, trudno dziś przewidzieć — nic można również przepowiedzieć, z jakim dniem znajdzie ona zastosowanie w państwach europejskich. Pewnego rodzaju odpowiedź, — i to nie pocieszającą — dają nam pewne fakty, które zaobserwowałem, oraz pewne opinje, które wyniosłem z rozmów z poszczególnymi delegatami.

Większość państw stara się wyszukać jaknajwięcej odchyleń od generalnej zasady wolnohandlowej, a w celu tym przedłożono konferencji szereg wniosków, opowiadających się za pewnemi „nieznacznemi" zmianami. Wnioski takie złożyły więc Niemcy, Polska, Anglja, Czechosłowacja, Rumunja i t. d. Przez odchylenia należy rozumieć wyjątki, które właśnie zezwalają albo na utrzymanie, albo na ustanowienie nowych zakazów i ograniczeń handlowych.

A jeśli znowuż zapytamy o dzień wprowadzenia w życie mającej się uchwalić konwencji, — to mimo pewnych przepisów zawartych w samej konwencji — należy się liczyć ze znacznym opóźnieniem ratyfikacji. Z pewnem zadowoleniem delegaci, kiedy ich właśnie o termin wprowadzenia w życie zapytałem, odpowiadali mi, iż „daleko jeszcze do ratyfikacji".

A jakież znajdziemy wytłumaczenie owej „cichej" opozycji, które większość państw stosuje? Jest to pewna obawa przed nowym systemem gospodarczym, który zrodzi nowe zupełnie pierwiastki organizacyjne w produkcji. Niechęć to zerwania z ustrojem celnym powojennym, ściśle związanym z wypadkami wojennemi, a który tyle szkody przyniósł gospodarce całego świata, — oto przyczyna ukrytej walki państw na konferencji genewskiej, — a ukrytej dlatego, iż nazewnątrz z trybuny światowej wygłasza się przemówienia efektowne — słyszymy ogromną radość i zadowolenie, że tego rodzaju konferencja wreszcie doszła do skutku. A w rzeczywistości, sytuacja jest zupełnie odmienna. — W gruncie rzeczy państwa broniące węzłów gospodarczych oszukują się wzajemnie, bo do konferencji obecnej doszło nie dla jakichś wyższych ideałów, ale tylko konieczność i potrzeby życiowe pchnęły państwa do obrad nad tą kwestją.

Na konferencji kilkakrotnie przemawiał delegat Polski minister Doleżal, opowiadając się za pewnemi nieznacznemi odchyleniami, a to w szczególności przy debatach nad artykułami 4 i 5 projektu konwencji.

Zygmunt Gross.

Z ruchu socjalistycznego

ZJAZD AUSTRJACKIEJ SOCJALNEJ DEMOKRACJI

Na dzień 29 bm. zwołano do Wiednia zwyczajny kongres partyjny austrjackiej socjalnej demokracji. Głównym punktem obrad będzie gruntowne omówienie obecnego położenia politycznego w Austrji i Europie. Ponadto — oprócz wyborów i sprawozdań — omawiane będą najbliższe zadania społeczno - polityczne socjalnej demokracji. — W przeddzień zjazdu tj. w dniu 28 bm. otwarty będzie kongres kobiet - socjalistek Austrji; na porządku dziennym jest między innemi punkt „Gospodarstwo społeczne a rola kobiet".

Sensacja

dziś, a ośmnaście wieków temu

Pisarz francuski Montherlant wydał świeżo książkę, w której usiłuje zrehabilitować głośnego w starożytności grecko-rzymskiej reklamistę — Peregrinosa. W owe czasy nie brało też ludzi, pragnących dostarczać swoim ziomkom sensacji, a ponieważ nie znano prasy brukowej, robiącej z igły widły — więc „bohater" sensacyjnych czynów musiał popełniać istotnie wybryki bardzo jaskrawe, ażeby szeroko o nim mówiono.

Ów Peregrinos, który żył w drugim wieku po Chrystusie — u źródeł swojego rozgłosu zapisał się potworną sprawą kryminalną ojcobójstwa, ale gdy szczodrobliwie całą fortunę ojcowską darował swojemu rodzinnemu miastu — oko sprawiedliwości przymrużyło się na jego zbrodnię. Po takim wstępie został... chrześcijaninem. I wśród ówczesnych dobrodusznych chrześcijan znalazł uznanie, stał się powagą. Ponieważ władze rzymskie prześladowały „sekciarzy" chrześcijańskich, Peregrinos dostał się do więzienia. Ale niebawem spotkał go zawód.

Zamiast jakichś sroższych prześladowań, któreby rozgłosiły jego imię — został wypuszczony na wolność. Po tym fakcie powraca do pogaństwa i deklaruje się filozofem-cynikiem. W tym nowym charakterze dopuszcza się pewnego razu obelg przeciwko cesarzowi. Zostaje skazany na banicje z Rzymu. Niezadługo wypływa na gruncie greckim — i przed igrzyskami olimpijskiemi rozpuszcza wiadomość, że spali się na stosie w oczach całej Grecji. Gdy przyszła chwila wykonania tej zapowiedzi, Peregrinos sądził może, iż zostanie powstrzymany od szalonego kroku. Ale usłyszał tylko ironiczne i okrutne okrzyki, ażeby szedł na stos. Smagana temi wołaniami jego ambicja reklamisty sprawiła, że istotnie dokonał na sobie samopalenia.

Lucjan z Samosaty — ów grecki Wolter, jak go nazywają, który ze wzgardą przypatrywał się temu niesamowitemu końcowi reklamisty — chcąc jeszcze przy tej okazji zdobyć próbkę, jak powstają legendy, opowiadał następnie, że gdy Peregrinos płonął na stosie — zadrżała ziemia, rozległ się ryk potworny, a nad płomieniami zataczał koła sęp, ludzkim obdarzony głosem... Znaleźli się głupcy, którzy nietylko uwierzyli w owe niezwykłości, ale z podsuniętej im nici snuli dalsze, jeszcze cudowniejsze opowiadania, jak np., że uwidział postać spalonego, który ożył i ukazał im się z wieńcem oliwnym na głowie.

Montherlant zaleca podziw dla tak posuniętej miłości sławy, jaką okazał ów samobójca dla celów samoreklamy. Raczej uznać można, że popadł on w obłęd na punkcie sensacji.

KRONIKA

Kraków, 28 października.

Po wiecu akademickim

Jak już donosiliśmy, we wtorek wieczór odbył się ogólno-akademicki w sali Kopernika Collegium Novum. Przewodniczył p. Horodyński. Zagaił wiec p. Syrek, poczem referował sprawę pobicia przez policję akademika Cornera, p. Frąckowiak.

Po referacie olbrzymią większością głosów uchwalono następującą rezolucję:

„Studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademji górniczej i Akademji sztuk pięknych, zebrani na wiecu, po wysłuchaniu referenta w sprawie kol. Iwo Cornera, współczując najgłębiej z ofiarą zajścia, jakie miało miejsce dnia 25 września 1927

1) piętnują sposób postępowania organów bezpieczeństwa, jako sprzeczny z zasadniczemi wymaganiami kultury państwa europejskiego,

2) zakładają najostrzejszy protest przeciw barbarzyńskiemu skatowaniu bezbronnego człowieka,

3) przyjmując z uznaniem do wiadomości zawieszenie w urzędowaniu osób odpowiedzialnych za brutalne traktowanie kol. Iwo Cornera, skucie go w kajdany, pobicie w celi komisarjatu I i odmówienie żądanej przez niego opieki lekarskiej, żądają oddania pod sąd winnych funkcjonarjuszy komisarjatu I, urzędu śledczego i więzienia sądowego,

4) uważając, że fakt ten nie jest jedynem bezprzykładnem podeptaniem godności stanu akademickiego, upraszają senaty akademickie, by zażądały poszanowania legitymacji akademickiej przez władze,

5) polecając prezydjum przesłanie powyższej rezolucji wraz z protokołem zajścia pp. prezydentowi ministr., ministrowi sprawiedliwości, ministrowi spraw wewnętrznych, p. wojewodzie krakowskiemu, p. prezesowi sądu okręgowego i karnego i p. prokuratorowi przy sądzie okręgowym.

6) polecają prezydjum zwrócenie się do innych środowisk z propozycją solidaryzowania się ze stanowiskiem dzisiejszego wiecu ogólno-akademickiego.

Po wiecu, z pod gmachu Uniwersytetu, ruszył niesformowany pochód, złożony z kilkuset akademików. Kiedy pochód doszedł do ul. Szczepańskiej, policja zamknęła kordonem wyjście z rynku na ul. Szczepańską i ul. Sławkowską, aby zamknąć drogę demonstrantów do województwa. Gdy powstał zgiełk i stanęły tramwaje skutkiem zajęcia przez publiczność jezdni, policja wezwała młodzież do rozejścia się. W tej chwili powstał tumult i od strony ul. św. Jana wyjechał oddział policji konnej, która opróżniła jezdnię. Na skutek interwencji przedstawicieli młodzieży policja wkońcu została usunięta, a młodzież rozeszła się spokojnie. Podczas demonstracji na Rynku był obecny wojewoda Darowski, szef bezpieczeństwa województwa krakowskiego dr. Dziadosz i dyrektor policji dr. Styczeń.

—ooo—

Pierwszy samolot sanitarny w Krakowie

Jak donieśliśmy już pokrótce, **przed kilku dniami nadszedł do Krakowa samolot sanitarny dla pełnienia służby sanitarnej lotniczej.** Samolot po zmontowaniu został oblatany przez kapitana pilota Józefa Wojciechowskiego, dowódcę eskadry treningowej i wypróbowany przez naczelnego lekarza 2 pułku lotników kpt. dra Kazimierza Michalika. **Ludność województwa krakowskiego będzie mogła korzystać z samolotu sanitarnego w wypadkach, kiedy konieczność natychmiastowego dokonania operacji wymagać będzie najszybszego przewiezienia chorego do szpitala.**

Samolot ten został wyprodukowany całkowicie w krajowej fabryce „Samolot" w Poznaniu, jest typu Hanriot, 30-3-S. motor Rhome 80-konny, cylindry układu gwiaździstego, chłodzenie powietrzem, przeznaczenie: do transportowania leżącego chorego lub rannego, pilot zajmuje jedno miejsce z przodu kabiny. Przelot płatowca bez wiatru 350 klm., waga próżnego płatowca 535 kg., możliwe obciążenie — 255 kg. Wnętrze kabiny posiada obie boczne ściany wysłane ceratowemi poduszkami, pokrytemi płóciennemi zasłonami. Nosze są zaopatrzone w poduszkę skórzaną w płóciennej powłoczce. Dodatkowo jest w kabinie poduszka klinowa mogąca służyć jako podparcie pod głowę lub jako siedzenie przy złożonych noszach. Wewnątrz kabiny znajduje się siatka przymocowana do sufitu — służy ona do przechowania rzeczy chorego. Z wierzchu kabiny jest zamykana mała przestrzeń, służąca dla przechowywania ekwipunku sanitarnego, złożonego w specjalnym futerale. Są tam złożone: torba lotnicza sanitarna, tacka nerkowata metalowa, kaczka na mocz metalowa, duża gąbka i termos. Próbne loty wykazały dobrą sprawność działania samolotu i absolutny brak wstrząśnień dla chorego. **Samolot w najbliższych dniach zostanie oddany do użytku.** W związku z tem przypominamy, iż pierwszy samolot sanitarny w Polsce został uruchomiony w dniu 14 września 1925 r. w Warszawie.

—ooo—

O NAGROBEK DLA DANIŁOWSKIEGO. Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa" ogłasza odezwę, w której wzywa do składania datków na tablicę - nagrobek Gustawa Daniłowskiego. Tablica ma być umieszczona w kościele garnizonowym w Warszawie. „Rodzina Wojskowa" zwraca się do towarzyszów broni i pracy nieodżałowanego pisarza - bojownika, do organizacyj społecznych oraz do całego społeczeństwa o składanie ofiar. Ofiary należy wpłacać na konto czekowe „Rodziny Wojskowej" w PKO Nr. 14032 (z zaznaczeniem celu) lub w redakcjach pism.

WICEMINISTER SPRAW WOJSKOWYCH GEN. KONARZEWSKI bawi w Krakowie w sprawach urzędowych. Gen. Konarzewski przeprowadził lustrację oddziałów garnizonu krakowskiego, oraz odbył szereg konferencyj z przedstawicielami krakowskich władz wojskowych.

ZJAZD KONSERWATORÓW. W zjeździe konserwatorów w Warszawie w pierwszych dniach listopada wezmą udział z Krakowa: prezes dr. Tomkowicz, prezes dr. Muczkowski, konserwator dr. Szydłowski, architekt p. Stryjeński, dr. Morelowski, dr. Dobrzycki, dyr. Tor i prof. Zarzycki. Wszyscy wymienieni wygłoszą na zjeździe szereg referatów.

ZAMACH SAMOBÓJCZY WARSZAWIANINA NA PLANTACH. Wczoraj w nocy zawezwano pogotowie ratunkowe na planty w pobliżu „Pavillonu", gdzie urzędnik prywatny z Warszawy E. P. targnął się na swoje życie, wypijając większą ilość kwasu octowego. Desperat zostawił list, z treści którego wynika, że powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Z „OAZY" W PRZESTRZEŃ. Tadeusz Przykowski, zajęty w barze restauracyjnym „Oaza" przy ul. Florjańskiej, sprzeniewierzył na szkodę swego pracodawcy kwotę 213 zł. Przykowski ulotnił się z Krakowa.

PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD. Wczoraj o godzinie 4 popołudniu na rogu ul. Stradom i Gertrudy samochód osobowy najechał na Jacentego Wiśniewskiego, lat 30, robotnika zajętego we firmie „Szarski" w rynku głównym. Wiśniewski wskutek najechania odniósł ranę na głowie, oraz potłuczenia lewej ręki i lewego boku. Ofiarę wypadku przewiózł lekarz pogotowia do szpitala.

ZNOWU KRADZIEŻ TRZEWIKÓW. Izrael Neuman, kupiec, zgłosił, że dnia 26 bm. o godz. 18 skradziono mu z wózka ręcznego przy ul. Zielonej paczkę zawierającą 13 par trzewików męskich marki „Marko" wartości 500 zł.

OKRADZIONA SŁUŻĄCA. Wiktorja Wendel, służąca przy ul. Dietla 46 zgłosiła w policji, że skradziono jej z pokoju przez otwarte okno suknię, sweater i torebkę skórzaną wartości 95 zł.

AMATOR LAMPEK ELEKTRYCZNYCH. Icek Wajchman zgłosił w policji, że skradziono mu z wozu w ul. Dietla paczkę zawierającą 80 baterji i różne lampki elektryczne.

KARAMBOL TRAMWAJU Z WOZEM. Najechał z tyłu wóz tramwajowy Nr. 59 w ul. Starowiślnej na wóz platformowy naładowany meblami, powożony przez Joska Żaka lat 18. Żak spadł z wozu i doznał obrażeń cielesnych, a nadto zostały rozbite 2 szafy zupełnie, 2 uszkodzone, jak również został uszkodzony wóz i uprząż na koniu.

KOŃ OFIARĄ SZOFERA. Potrącił samochodem szofer Józef Zawadzki wóz Błażeja Bordy w ul. Kalwaryjskiej. Koń Bordy doznał rozdarcia tyłu tak, że gospodarz zmuszony był natychmiast konia sprzedać rzeźnikowi.

I CYGARNICZKI SĄ DOBRE. Henryk Lipszyc, kupiec, zamieszkały przy ul. Podgórskiej 11, zgłosił w policji, że włamano się do jego sklepu przez drzwi w piwnicy i skradziono mu 84 tuzinów cygarniczek do papierosów wartości 1000 zł.

HISTORJA JEDWABNA. Schönkerowi Mojżeszowi, kupcowi, w rynku głównym Nr. 15 skradziono z lady sklepowej sztukę 30 m. jedwabiu granatowego wartości 800 zł.

—ooo—

AKADEMICKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY RADYKALNEJ urządza dziś w piątek uroczystą inauguracje w sali nr. 39 Coll. Novi z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie kol. Bolesława Steina, 2) referat mg. Wojciecha Natansona p. t. „Myśl radykalna na Zachodzie", 3) przemówienie kol. Kazimierza Ostrowskiego „O naszym radykalizmie". Wstęp wolny. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W KLUBIE SPOŁECZNYM (Rynek główny 32) wygłosi Jan hr. Tarnowski dziś w piątek o godzinie 8-ej wieczorem odczyt p. t. „Zmiana konstytucji". Wstęp dla członków. Goście mile widziani.

WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU LEGJONISTÓW odbędzie się w niedzielę 30 października w lokalu Związku ul. Florjańska 53 o godzinie 10 przedpołudniem. — Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie prezesa, sekretarza, skarbnika, kierownika „Bratniej Pomocy" i komisji rewizyjnej, 2) dyskusja i wnioski, 3) wybór nowego Zarządu, komisji rewizyjnej i sądu honorowego, 4) referat o ogólnej sytuacji w państwie.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek teatr zamknięty z powodu próby generalnej z „Turandot", bajki chińskiej Carla Gozziego, przełożonej dla teatru krakowskiego przez Emila Zegadłowicza. W widowisku zainscenizowanem i reżyserowanem przez dyr. Nowakowskiego bierze udział cały prawie zespół żeński i męski. Premjera jutro w sobotę, poczem powtórzona będzie przez szereg dni następnych.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś w piątek z powodu generalnej próby przedstawienia nie będzie. Jutro w sobotę premjera 3-aktowej operetki Waltera Bromlewskiego „Karnawał miłości". Najlepsze siły zespołu biorą udział, pomysłowa reżyserja, efektowne balety. Operetka ta powtórzona będzie w dni następne o godzinie 7'30 wieczór. W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych operetka Lehara „Paganini" z występem M. Wawrzkowicza.

ARTUR RUBINSTEIN, genjalny pianista, wystąpi tylko jeden raz w niedzielę 30 bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty program, obejmujący kompozycje: Bacha, Liszta, Chopina, Schumanna i Albeniza.

—ooo—

SPORT

RKS „GEWONT" W ZAKOPANEM rozegrał dnia 16 bm. zawody w piłkę nożną z reprezentacją Nowego Targu, złożoną z klubów „Sokół", ŻKS „Hagibor" i KS „Studentów" na boisku w Nowym Targu z wynikiem 4:2 na korzyść „Gewontu". Dnia 23 bm. odbyły się zawody rewanżowe na boisku „Gewontu" w Zakopanem z wynikiem 2:0 na korzyść „Gewontu". Wysoki poziom gry cechował zawody.

ZE SPORTU ROBOTNICZEGO W CZECHOSŁOWACJI. Wspaniały sukces II olimpjady robotniczej w Pradze dał wybitne następstwa dla rozwoju sportu robotniczego. We wszystkich częściach państwa powstają nowe organizacje, a do szeregów robotniczych klubów sportowych napływają nowi członkowie. W związku z olimpjadą, związek sportu robotniczego (DTJ) wydał w nakładzie 15.000 egzemplarzy specjalny afisz agitacyjny, który dobrze spełnił swe zadanie. Stadjon II olimpjady robotniczej został sprzedany Związkowi straży pożarnych na zlot straży pożarnych w przyszłym roku. W roku przyszłym we wszystkich okręgach DTJ odbędą się okręgowe ćwiczenia publiczne. Będą to pierwsze większe przeglądy sportowców robotniczych po olimpjadzie; w ten sposób sport robotniczy uczci zarazem 10-lecie istnienia republiki. W ciągu ostatnich trzech lat w DTJ ogromnie rozpowszechniła się lekka atletyka i gry ruchowe, a zwłaszcza „hazena". — Od roku ubiegłego coraz bardziej szerzy się sport pływacki, a obecnie wprowadza D. T. J. sport lawn-tennisowy, dotychczas uważany za monopol klas posiadających. W Pradze istnieją już trzy sekcje lawn-tennisowe DTJ, które we wrześniu br. rozegrały między sobą pierwsze robotnicze zawody w lawn-tennisie.

KOMISJA CENTRALNA DLA SPORTU ROBOTNICZEGO jest zrzeszeniem robotniczych związków sportowych w Niemczech. Na ostatniem posiedzeniu w Offenbach, stwierdzono silny rozwój sportu robotniczego. Liczba członków poszczególnych związków stale wzrasta. Dotychczasowe kursy instruktorskie znalazły żywy oddźwięk i będą dalej prowadzone. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z Kongresu w Helsingforsie i powzięte tam uchwały. — Z ministerstwem spraw wewnętrznych podjęte będą rokowania celem utworzenia specjalnego wydziału dla wychowania fizycznego. — Posiedzenie zakończyło się zwiedzeniem domu związkowego robotniczej organizacji kolarzy „Solidarität" (Solidarność).

—ooo—

Z Polski

NOWE CENTRALE I LINJE TELEFONICZNE. Wśród projektów, jakie w roku przyszłym zamierza wykonać ministerstwo poczt i telegrafów, znajduje się budowa nowych centrali telefonicznych w Gdyni, Radomiu, Ostrowcu, Włocławku, Stanisławowie, **Przemyślu, Tarnowie**, Inowrocławiu i Toruniu. W budżecie państwowym na rok 1928 przyznano 28 milj. złotych na rozbudowę linji telefonicznej Warszawa—Wiedeń, Warszawa—Berlin, Warszawa—Moskwa. Budowę kabli już rozpoczęto.

ZAJŚCIE W TEATRZE. W teatrze wielkim w Warszawie Adolf Grodner spotkał się z żoną swą Marją Grodnerową. W czasie antraktu Grodner wszczął sprzeczkę z żoną, przyczem, będąc silnie zdenerwowany, wyjął rewolwer i groził żonie, że ją zabije. Pełniący służbę dyżurny komisarz zajście zlikwidował, Grodnera zatrzymał i rewolwer mu odebrał.

OMAL ŻE KATASTROFA KOLEJOWA. Dnia 25 bm. o godz. 9.35 rano w warszawskiej dyrekcji kol. między stacjami Dąbrowa—Gołonóg na zajęty przez pociąg towarowy tor wyprawiono z Dąbrowy pociąg osobowy. Dzięki przytomności umysłu hamulcowego pociągu towarowego uniknięto katastrofy.

NAPAD BANDYTÓW NA POCIĄG POD WARSZAWĄ. Do pociągu kolejki wilanowskiej wskoczyło we środę wieczorem między stacjami Piaseczno i Chylice pod Warszawą czterech uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zażądali od konduktorów wydania pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży biletów. Na alarm pociąg zatrzymano, lecz bandyci zbiegli. Pościg był utrudniony ze względu na ciemności.

ŚMIERTELNY WYPADEK MOTOCYKLISTY. Dwaj studenci lwowskiej politechniki: H. Sygall i S. Wittlin onegdaj motocyklem wybrali się na wycieczkę poza miasto. W czasie jazdy płaszcz siedzącego z tyłu Sygalla zaplątał się w koło, skutkiem tego motocykl wywrócił się, a siedzący na nim studenci wypadli na gościniec. Wittlin, który prowadził motocykl, doznał zwichnięcia nogi, Sygall zaś złamania kręgosłupa i załamania czaszki. Sygalla w nieprzytomnym stanie przewieziono do szpitala i poddano go operacji. Mimo zabiegów lekarskich Sygall w dwie godziny później zmarł.

ARESZTOWANIE ZEBRANIA KOMUNISTYCZNEGO W — STOLARNI. Od dłuższego czasu policja w Łodzi otrzymała konfidencjonalne wiadomości, iż w domu przy ul. Wolborskiej 5 odbywają się tajne narady egzekutywy związku młodzieży komunistycznej. Zarządzono obserwację tego domu i stwierdzono, że do właściciela stolarni, znajdującej się w tym domu, przychodzą znani policji członkowie związku komunistycznego. Onegdaj wieczorem, gdy funkcjonarjusze policji zauważyli, iż grupka osób udała się do stolarni Fintera, policja wtargnęła do mieszkania. Na widok policji wśród zebranych powstała konsternacja, zerwali się, chcąc uciekać, lecz skierowana w ich stronę broń zmusiła ich do pozostania na miejscu. Okazało się, iż w stolarni odbywało się posiedzenie MOPR-u. Na stole znaleziono porządek dzienny posiedzenia, okólnik centralnego komitetu komunistycznego partji Polski, sprawozdanie kasowe, oraz odezwy. Aresztowani zostali: 24-letni Mandel Chodzko, 17-letni Leon Winter i 21-letnia Chana Gold. Wszystkich odstawiono do sądu.

KATASTROFA KOLEJOWA POD ŁOWICZEM. We środę wieczorem pod Łowiczem zdarzyła się katastrofa kolejowa. Ze stacji Domaniewice wyprawiono do Warszawy parowóz z brankardem, którym jechała obsada kolejowa, złożona z 4 osób. Prawie równocześnie wyruszył w stronę Kutna pociąg towarowy, złożony z 33 wagonów. Oba pociągi, idące po tymsamym torze, podążały naprzeciw sobie. Katastrofa nastąpiła na trzecim kilometrze od stacji Zielkowice. Parowóz z brankardem wpadł na parowóz pociągu towarowego, przyczem oba spadły z nasypu, równocześnie 10 wagonów pociągu towarowego wykoleiło się i częściowo rozbiło. Pociągiem towarowym jechali prawie wyłącznie kolejarze i bardzo wielu z pośród nich zostało rannych. Wezwane z Warszawy i Łowicza pogotowie kolejowe, przystąpiło do ratunku, przyczem okazało się, że **12 osób zostało ciężko rannych.** Wydobyto ich z pod gruzów rozbitych lokomotyw i wozów. Po dochodzeniach, komisja policyjna aresztowała dyżurnego ruchu stacji Zielkowice, Józefa Drzewieckiego.

MALWERSACJE NA POCZCIE. W urzędzie pocztowym w Niemirowie - Zdroju obok Rawy ruskiej wykryto malwersacje, popełnioną przez praktykanta pocztowego Romana Rappe, który dopuszczał się systematycznego przerabiania zleceń wekslowych. Malwersacje sięgają 3.500 zł. Rappe przyznał się do winy.

Z zagranicy

SZWARCBART ZAPROSZONY DO AMERYKI. Właściciel pewnego wielkiego hotelu nowojorskiego zaprosił telefonicznie Szwarcbarta do podróży do Stanów Zjednoczonych.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES BIUR PODRÓŻY został we czwartek w Wiedniu otwarty przez prezydenta republiki austrjackiej Hainischa. Na porządku stoją kwestje propagandy ruchu turystycznego, ulepszenia organizacyj turystycznych, ułatwienia paszportowego przez stworzenie jednolitej wizy środkowo-europejskiej.

SZANSE UZYSKANIA NAGRODY NOBLA W DZIALE MEDYCYNY posiada psychjatra wiedeński prof. Wagner-Jauregg.

ESTOŃSKA POLICJA POLITYCZNA W TALLINIE dokonała szeregu rewizyj i aresztowań wśród rosyjskich emigrantów w mieszkaniach prywatnych oraz w lokalach centralnego komitetu rosyjskiej emigracji w Estonji. Celem śledztwa jest dążenie do wykrycia tajnej rosyjskiej organizacji monarchistycznej w Estonji.

MORDERSTWO W POCIĄGU? W jednym z przedziałów 1 kl. ekspressu kursującego na linji Paryż—Berlin—Warszawa znaleziono we środę rano o godz. 8 w chwili, gdy pociąg mijał Hann w Westfalji, obywatela francuskiego Contant leżącego w kałuży krwi. Wagon, w którym znaleziono zmarłego, został niezwłocznie przez władze policyjne opieczętowany i odesłany pod strażą do Berlina. Wysłana na miejsce komisja śledcza ustaliła, że zmarły jest profesorem w Paryżu i że niema podejrzeń, jakoby dokonane zostało na nim morderstwo.

KATASTROFA OKRĘTU WŁOSKIEGO „Mafalda" okazała się na szczęście o wiele mniejszą niż z początku przypuszczano. Z około 1.400 pasażerów i załogi **tylko 60 nie zdołano uratować.** Parowiec był w drodze z Włoch do Buenos Aires, a katastrofa nastąpiła na wysokości portu brazylijskiego Babia. Przypuszczają, że powodem katastrofy był wybuch kotłów, spowodowany najechaniem okrętu na skałę podwodną.

Według ostatnich depesz, cyfra ofiar, które zaginęły na parowcu włoskim „Principessa Mafalda", jest **znacznie mniejsza niż się obawiano** i istnieje nawet nadzieja, że **spadnie do zera.**

WALKA O MISTRZOSTWO W SZACHACH. 21-sza kolejka przyniosła Aljechinowi czwarte zwycięstwo w walce o mistrzostwo. Capablanca, który grał białemi, poddał się po 32 posunięciach. Stan obecny jest: Aljechin 4, Capablanca 2 (15 partyj nierozegranych).

Przegląd gospodarczy

KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW

Warszawa, 27 października (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem m. in załatwiono sprawę prowizorycznej umowy z fabryką „Pocisk", przyznano pozatem jednorazową zapomogę dla funkcjonarjuszy państwowych marynarki handlowej na wybrzeżu pomorskiem, przeprowadzono dyskusję nad sprawami dotyczącemi produkcji i **cen cukru oraz węgla**, wkońcu ustalono bezcłowy kontyngent wywozowy otrąb, co w następstwie spowodować ma **obniżenie cen mąki a temsamem obniżenie ceny chleba o 4 gr.**

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 27 października (PAT). Bilans Banku polskiego za drugą dekadę października został przewalutowany w myśl rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dn. 13 bm. według nowego projektu, wskutek czego zapas kruszców, tj. złota i srebra wzrósł o 138.300 tys. zł. do sumy 324.100 zł., zapas walut i dewiz zwiększył się netto o 164.500 tys. zł. i wynosi po potrąceniu 44'6 milj. zł. zobowiązań na rachunkach w walucie zagranicznej i reportowych 392.200 tys. zł., portfel wekslowy zwiększył się o 11'5 milj. zł., saldo na rachunkach żyrowych zwiększyło się o 18'5 milj. zł., obieg biletów bankowych zmniejszył się o 11.013 tys. zł. na 832.100 tys. zł. Stosunek procentowy pokrycia kruszców i bilonu znajdujących się w obiegu wynosi obecnie 88'47%.

Związki i zgromadzenia

OKR PPS KRAKÓW — MIASTO zbierze się **dziś w piątek** o godzinie 6'30 wieczorem.

DALSZY CIĄG KONFERENCJI ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW I OKR odbędzie się we **środę 2 listopada** o godz. 6 wieczorem. Sprawy bardzo ważne, uprasza się członków Zarządów Związków i OKR o punktualne przybycie.

TENDENCJE SOCJALISTYCZNE W GOSPODARCE WSPÓŁCZESNEJ. Drugą część odczytu pod tym tytułem wygłosi staraniem TUR'a tow. Dr. Ringelheim w piątek 28 bm. w lokalu Związku zawodowego pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I piętro. Początek o godzinie 8 wieczorem.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMOWI I DOZORCZYNIE. W niedzielę 30 bm. o godzinie 2 po południu odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5, II. piętro oficyny. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział.

BACZNOŚĆ SŁUŻBA DOMOWA! W niedzielę 30 bm. o godzinie 5 po południu odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5, II. piętro oficyny. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział.

Z Rady m. Krakowa

Socjaliści nie wzięli udziału w posiedzeniu

Kraków, 28 października.

We wczorajszem posiedzeniu Krakowskiej Rady miejskiej **Klub radziecki PPS nie wziął udziału** i nieobecność swoją umotywował w piśmie nadesłanem uprzednio na ręce p. prezydenta miasta. Pismo Klubu socjalistycznych radców miejskich opiewa:

Kraków, 26 października, 1927 r.

Do Wielmożnego Pana Prezydenta miasta Krakowa, inż. Karola Rollego.

Mimo umowy robotniczej z dnia 5 lipca 1926 r., w myśl której Prezydjum miasta zobowiązało się uregulować stosunki płacy i pracy wszystkich pracowników miejskich i tramwajarzy, — sprawa ta dotychczas nie została załatwioną. — Prezydjum miasta gra wciąż na zwłokę, wywołując rozgoryczenie wśród pracowników miejskich.

Odnośne żądania Klubu radców PPS zostały przez Prezydjum miasta zlekceważone.

Dlatego Klub radców PPS miasta Krakowa postanowił przejść do bezwzględnej walki przeciw Prezydjum miasta o zdobycie powyższych słusznych i skromnych żądań pracowników miejskich i zawiadomić o tem Organizacje polityczne i zawodowe miasta Krakowa dla podjęcia wspólnej akcji.

Donosimy Panu Prezydentowi o powyższem, z tem, że w wykonaniu powyższej uchwały Klub radców PPS miasta Krakowa w posiedzeniu Rady miasta w dniu 27 października 1927 roku nie weźmie udziału.

Łączymy wyrazy poważania

Za Klub radców PPS miasta Krakowa: **Jan Englisch**, prezes; **Dr. Adam Müller**, sekretarz.

* * *

Posiedzenie rozpoczęło się dopiero o godzinie 6'35, po długich naradach wiceprezydentów z prezydentem miasta. **Prezydent otworzył posiedzenie przy udziale 47 radców miejskich, (klub radców PPS, jak donosimy na innem miejscu, nie wziął udziału w posiedzeniu)**, wygłaszając wspomnienie pośmiertne śp. radcy m. Guzikowskiego.

Po szeregu interpelacyj w sprawie budowy hal targowych w rozmaitych punktach miasta, **w sprawie wlokącej się już blisko od dwóch lat odbudowy spalonej sali posiedzeń Rady miasta** itd., przystąpiono do porządku dziennego.

Dzięki nieobecności radców socjalistycznych prezydent Rolle miał ułatwione zadanie i przebiłczował bez sprzeciwu wszystkie punkty porządku dziennego, nie zawierające zresztą ważnych spraw.

I tak po referacie r. m. Adelmana **w sprawie dostawy materjałów pędnych, smarów i olejów** — zabrał głos tylko jeden radca miejski, poczem bez sprzeciwów uchwalono oddać dostawę materjałów pędnych firmie „Polmin".

Następnie **uchwalono bez dyskusji nadanie prawa budowy dla wyższego studjum handlowego**, a na wniosek r. m. dra Klimeckiego uchwalono en bloc regulacje i zmiany ulic, poczem przystąpiono do obrad nad ostatnim punktem porządku dziennego. Po referacie wiceprezyd. **Wielgusa, uchwalono bez dyskusji pożyczkę 300.000 zł. w Zakładzie Ubezpieczeń od wypadków na cele budowlane.**

Nieco dłużej zatrzymano się przy punkcie **„odpowiedzi na interpelacje".** Wiceprez. **dr. Schneider** odpowiadał na interpelację wniesioną na wrześniowem posiedzeniu Rady miasta, w sprawie zdrowotności miast. Wedle referatu wiceprezydenta **stan zdrowotny miasta jest doskonały, mimo, że w lecznicy jest 56 osób chorych na szkarlatynę i 26 na tyfus brzuszny.**

Następnie odpowiadał prezydent na interpelację r. m. tow. **Klemensiewicza** w sprawie udzielenia lokalu w szkole powszechnej dla „Legji". — Rada szkolna jest **przeciwna** temu, uważając, że **lokale szkolne mają służyć wyłącznie dla młodzieży szkolnej (!?).**

Mimo, że radcy socjalistyczni nie byli obecni na posiedzeniu, prezydent uważał za stosowne odczytać odpowiedzi na ich interpelacje zgłoszone na poprzedniem posiedzeniu.

Po udzieleniu wyjaśnień w sprawie restauracji sali Rady miejskiej, **humorystyczne posiedzenie Rady miejskiej zamknięto po jednogodzinnej gadaninie.**

SCENA TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO (plac Serkowskiego 7) odegra w niedzielę 30 października i we wtorek 1 listopada sztukę ludową w 11 odsłonach „Młynarz i jego córka". Początek o godzinie 6 wieczorem. W przerwach orkiestra smyczkowa Towarzystwa Domu Robotniczego.

Przygotowuje się rozłam w Piaście

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 października.

W związku z manifestem senatora Bojki prasa warszawska **omawia możliwość** rozłamu w „Piaście", przyczem podawane są nazwiska posłów, którzy zamierzają wystąpić z klubu parlamentarnego „Piasta". W szczególności, liczne nazwiska podaje prasa sanacyjna. Według prasy sanacyjnej wystąpić z „Piasta" mieliby sen. Średniawski i Błyskosz, posłowie Kosydarski, Jedynak, Szmigiel, Nawrocki, Marjan Dąbrowski, Maślanka i Kowalczuk. Poseł Nawrocki i senator Błyskosz znajdują się obecnie w Warszawie. Korespondent Wasz zwrócił się do nich z zapytaniem, ile prawdy mieści się w pogłosce o ich wystąpieniu z „Piasta". Senator Błyskosz **kategorycznie zaprzeczył, jakoby on lub poseł Nawrocki mieli zamiar przystępować do nowego ugrupowania.** Również wyraził senator Błyskosz **powątpiewanie** co do prawdziwości tej pogłoski w stosunku do innych posłów. Ciekawą jest rzecza, że „Przegląd Wieczorny" oświadcza, iż nowemu odłamowi ma **patronować marszałek Sejmu Rataj.** Jest to przypuszczenie **zgoła dowolne,** którego celem jest pozyskanie marszałka Rataja dla sprawy rozłamu. Marszałek Rataj — o ile Waszemu korespondentowi wiadomo — **nie ma zamiaru** ustępować z „Piasta".

Niewyjaśnione położenie w Rumunji

CO MÓWI KS. KAROL?

Paryż, 27 października (PAT). Agencja Havasa zamieszcza wywiad z b. następcą tronu rumuńskiego ks. Karolem, który potwierdził akt, że listy jego do przywódców partyj politycznych w Rumunji oraz do premjera powtarzały oświadczenia, które „Matin" ogłosił w lipcu, a które dotychczas były nieznane w Rumunji. Ks. Karol dodał, że sam fakt aresztowania Manoilescu jest odpowiedzią na pytanie, czy istnieje w Rumunji ruch na jego korzyść. Rząd sam, zabraniając wszelkiej dyskusji w sprawie dynastycznej, porusza tę sprawę codziennie zapomocą prowokacji. Ks. Karol zakończył twierdzeniem, że uważa aresztowanie Manoilescu za **prostą prowokację i zamach na wolność opinji publicznej** narodu rumuńskiego, który sam ma prawo wypowiedzieć się w tej kwestji. Rząd wziął na siebie całą odpowiedzialność i będzie musiał ponieść jej konsekwencje.

ROZPRAWA PRZECIW MANOILESCU

Śledztwo przeciw aresztowanemu Manoilescu zostało oddane sądowi wojskowemu. Manoilescu stoi pod zarzutem zdrady głównej. Rozprawa odbędzie się w ciągu tego tygodnia. Grozi mu od 5 lat więzienia. Według niepotwierdzonych wiadomości, rozciągnięto nadzór policyjny nad przywódcą partji chłopskiej, Maniu, który miał się ukryć.

RUMUNJA ODCIĘTA OD ŚWIATA

Ze źródeł belgradzkich donoszą, iż zwolennicy ks. Karola są znacznie silniejsi, aniżeli rząd Bratianu przyznaje wobec zagranicy. W ostatnich 24 godzinach dokonano w Rumunji **szeregu aresztowań.** Połączenie telefoniczne z Rumunją jest **nadal przerwane.** Belgradzka dyrekcja telefoniczna otrzymała zawiadomienie od dyrekcji telefonów w Temeszwar, iż na skutek zarządzenia rządu nie wolno prowadzić **żadnych rozmów telefonicznych.** Pozytywnych wiadomości z Rumunji niema.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Bukareszt, 27 października (PAT). Rada ministrów, która odbyła się dziś w mieszkaniu prezydenta ministrów Bratianu, zajmowała się sprawozdaniem, które prezydent ministrów odczyta jutro w parlamencie w kwestji aresztowania Manoilescu. Minister spraw wewnętrznych doniósł, iż pani Lupescu zwróciła się z listem do matki, w którym donosi, iż rozstanie się z ks. Karolem jest tylko prowizoryczne i że ma ono za zadanie **osiągnięcie pewnych celów politycznych.**

POGŁOSKI O UCIECZCE KRÓLOWEJ

Paryż, 27 października (PAT). Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że zaprzeczają tam wiadomości o ucieczce królowej-wdowy Marji. W całym kraju panuje spokój.

ALARMUJĄCE WIADOMOŚCI

Warszawa, 27 października (tel. wł. „Naprz."). Do Warszawy nadchodzą dalsze **alarmujące depesze** o sytuacji w Rumunji. Dokonano licznych aresztowań, z czego wnoszą, **że ruch na korzyść ks. Karola zatoczył już poważne kręgi.** Z Temeszwaru donoszą, że rząd roztoczył nadzór policyjny nad posłem Maniu, przywódcą narodowej partji chłopskiej. Maniu udało się jednak zbiec. Podobno Maniu **ukrył się na zamku królewskim.**

WYJAZD POSŁA RUMUŃSKIEGO

Poseł rumuński w Warszawie p. Davilla wyjeżdża w tych dniach na kilka dni do Rumunji. Zastępować go będzie charge d'affaires Grigorcea.

TELEGRAMY

—o—

CKW PPS

Warszawa, 27 października (tel. wł. Naprzodu). Dzisiaj o godzinie 5'30 pod przewodnictwem tow. posła Barlickiego **rozpoczęło się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.** Przedmiotem obrad jest **porządek dzienny Rady naczelnej PPS.**

Porządek obrad Rady naczelnej ustalono jak następuje: 1) Sprawy polityczne i organizacyjne referują tow. Barlicki i Pużak; 2) Polityka w samorządzie miejskim i wiejskim — ref. tow. Jaworowski i Nowicki; 3) Organizacja kampanji wyborczej — ref. tow. Pużak; 4) Wolne wnioski.

BANKIET KU CZCI ŻELIGOWSKIEGO

Warszawa, 27 października (tel. wł. Naprzodu). W dniu dzisiejszym odbędzie się bankiet dla uczczenia gen. Żeligowskiego jako zdobywcy Wilna. W bankiecie weźmie udział marszałek Piłsudski, spodziewane jest jego przemówienie.

EKSHUMACJA ZWŁOK Z CZASU WOJNY ŚWIATOWEJ

Warszawa, 27 października (tel. wł. Naprzodu). Dnia 25 bm. w południe odbyła się w Radomsku żałobna uroczystość, związana z ekshumacją i przewiezieniem do Węgier zwłok porucznika huzarów Szaboles Horthy'ego, brata obecnego naczelnika państwa węgierskiego. Szaboles Horthy poległ pod Radomskiem w walce z Rosjanami. Na uroczystość przybył do Radomska drugi brat naczelnika państwa Horthy'ego. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele rządu polskiego, urzędu wojewódzkiego w Łodzi, miejscowych władz wojskowych i cywilnych.

DROBNE ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA

Warszawa, 27 października (tel. wł. Naprzodu). **Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy za czas od 15 do 22 bm., liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 117,025.** W stosunku do ubiegłego tygodnia, liczba bezrobotnych **zmniejszyła się o 227 osób.** W dniu 22 bm. było 30.728 bezrobotnych kobiet i 86.298 bezrobotnych mężczyzn.

FERJE SZKOLNE

Warszawa, 27 października (tel. wł. Naprzodu). Minister oświecenia Dobrucki zarządził, aby dzień 31 bm. był wolny od nauki szkolnej, wobec czego ferje z okazji Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego **rozpoczną się 29 bm. i trwać będą do 2 listopada.** W związku z tem **skrócone będą ferje Bożego Narodzenia** o jeden dzień i trwać będą od dnia 22 grudnia br. do 2 stycznia 1928.

O POSTAWIENIE RZĄDU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO W STAN OSKARŻENIA

Białogród, 27 października (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu skupsztyny wniósł Stefan Radicz w imieniu swej partji skargę przeciwko prezydentowi ministrów Vukicevicowi. Prezydenta ministrów oskarżono o złamanie kilku artykułów konstytucji, m. in. zasadniczej ustawy o ochronie bezpieczeństwa i porządku państwowego w ten sposób, iż wywierał nacisk na żandarmerję, policję i władze administracyjne podczas wyborów celem terroryzowania ludności i fałszowania wyników wyborów. **Według konstytucji wymaga przyjęcie tego wniosku większości ⅔. Jest wykluczone,** aby większość taka się znalazła.

WALKI W CHINACH

Londyn, 27 października (PAT). Wojska Szantungu, sprzymierzone z marszałkiem Czang Tso Linem, zdobyły Kai Feng, dotychczasową stolicę komunistycznej prowincji Honan.

Żądania urzędników państwowych

—o—

Warszawa, 27 października (tel. wł. „Naprz."). Dnia 25 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych, w którem wzięli udział delegaci z licznych miast, między innemi z Krakowa. Przyjęto szereg rezolucyj. Jedna z nich stwierdza, iż stan spraw urzędniczych, przedewszystkiem zaś krytyczna sytuacja materjalna pracowników państwowych wogóle, a urzędników administracyjnych w szczególności, wymaga **radykalnej zmiany polityki rządu** w stosunku do postulatów urzędniczych. Zarząd główny uznaje za rzecz niezbędną z punktu widzenia interesów państwowych **współpracę rządu z urzędniczą reprezentacją zawodową** w zakresie unormowania stosunków służbowych. W szczególności, Zarząd główny poleca komitetowi wykonawczemu wszcząć energiczną akcję, zmierzającą do wprowadzenia w administracji państwowej **awansu czasowego, zagwarantowania urzędnikom rzeczywistej stałości w stosunku służbowym, unormowania sprawy godzin nadliczbowych w administracji państwowej, zaliczenia lat pracy zawodowej i służby samorządowej w całości do wysługi emerytalnej i przeciwstawienia się tendencjom do przeprowadzenia mechanicznej redukcji osobowej.**

Zarząd główny, stojąc na stanowisku, iż rozwój ustawodawstwa socjalnego nie może pozostać bez wpływu na kształtowanie się praw urzędniczych, wysunął postulat **rozszerzenia kompetencyj ministerstwa pracy i opieki społecznej na instytucje i urzędy państwowe.** Uchwalono dalej wniosek nagły, w którym Zarząd główny apeluje do rządu o należyte uregulowanie sprawy uposażeń urzędniczych, zwraca uwagę na **niebezpieczeństwo zagrażające sprawności aparatu administracyjnego z dalszego utrzymywania obecnego stanu** i wreszcie wypowiada przekonanie, że **rząd stosownie do swych przyrzeczeń, ureguluje płace z dniem 1 stycznia 1928 r.**

RADJO

Piątek 28 października

Kraków (422 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 16.40: Program dla dzieci. 17.20: Odczyt p. t. „O kursie spółdzielczym" — wygłosi dr. S. Surzycki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: „Przegląd geograficzno-gospodarczy" — wygłosi dr. W. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Hejnał z wieży marjackiej i komunikat sportowy. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.25: Nadprogram, komunikaty. 16.40: Odczyt p. t. „Współczesna Czechosłowacja" (z powodu święta narodowego Czechosłowacji) — wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski. 17.05: PAT. 17.20: Odczyt p. t. „W sprawie zakazu podziału gruntów" — wygłosi p. Zygmunt Nadratowski. 17.45: Transmisja koncertu z Poznania. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.30: Odczyt p. t. „Znaczenie żłobków dla niemowląt" — wygłosi tow. dr. Zofja Garlicka. 1.55: Przerwa, przypuszczalnie pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. W przerwie biuletyn „Messager Polonais". 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram.

Z życia robotniczego

—o—

V. ZJAZD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNO - HOTELOWEGO

W drugim dniu obrad po sprawdzeniu mandatów — okazało się, że przybyło 56 delegatów z całej Polski, reprezentujących cztery grupy zawodowe.

Przewodniczący komisji regulaminowej i wnioskowej tow. J. Sieradzki odczytał decyzję komisji o nieudzieleniu zaproszenia na zjazd pos. Sochackiemu.

Ze sprawozdania zarządu głównego okazało się, iż przedsiębiorcy gastronomiczno - hotelowi **absolutnie nie idą na żadne ustępstwa.**

Sprawa zawarcia umowy wprowadzenia procentowej opłaty w hotelach (zamiast dotychczasowych napiwków) — stoi na martwym punkcie.

Sprawa unormowania ubioru pracowników kelnerskich — wniesiona została do ministerstwa spr. wewnętrznych (departament zdrowia).

Zasadnicze stanowisko w sprawozdaniu znalazła sprawa unormowania płac kuchmistrzów oraz higienicznych warunków pracy.

Ze sprawozdania „Gastronoma“ (organ zawodowy) okazało się, iż pismo to ukazywało się o nakładzie 2.500 egzemplarzy miesięcznie.

Delegaci złożyli sprawozdania z Oddziałów, ilustrując ciężkie warunki prac. gastron. - hotelowych i konieczność zawarcia zbiorowej umowy. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa udziału prac. gastronom. w ostatniej wystawie przemysłu gastronom. i cukierniczego w Poznaniu.

WALKA STRAJKOWA W FIRMIE „SUPERFOSFAT“ W RYMANOWIE

W jednej z ostatnich korespondencyj poruszyliśmy sprawę aresztowania robotnika Jędrzeja Fronczka, któremu sędzia zarzuca, że uderzył łamistrajka i który do dnia dzisiejszego przebywa w areszcie w Rymanowie.

W tymsamym dniu urzędnik firmy, niejaki Kozłowski (junior) groził Fronczkowi rewolwerem i jak twierdzą robotnicy uderzył go kolbą w twarz, a policja zamiast aresztować napastnika pędziła za pobitym!!!

Pan Kozłowski chodzi sobie swobodnie, a Fronczek gnije w więzieniu! To jest podwójna sprawiedliwość. Apelujemy do odnośnych czynników, aby Fronczek wreszcie został wypuszczony na wolność.

Korzystamy z okazji, by przestrzec ogół robotniczy przed naganiaczem firmy „Superfosfat“ niejakim Piotrowskim, który jeździ wszędzie za robotnikami, a gdy ci przyjadą i nie chcą łamać strajku firma nie chce zapłacić im nietylko dniówek, ale nawet pokryć kosztów przejazdu. Jak się dowiadujemy ostatnio Piotrowski grasuje w okolicach Borysławia. Robotnicy borysławscy baczność! Naganiacza tego można łatwo poznać. Średniego wzrostu, czarnawy na twarzy, bez jednej ręki.

STRAJK ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH W WADOWICACH

Na wniesiony memorjał z żądaniami, przez Okręgowy Zarząd Związku robotn. przem. spożyw. w Polsce przełożeństwo cechu zaprosiło przedstawicieli miejscowego oddziału na konferencję na dzień 16 bm., którą z miejsca unicestwiono, odraczając pertraktacje do 23 bm. Tego dnia o oznaczonej godzinie delegaci robotników jawili się celem podjęcia dalszych pertraktacyj, jednakowoż pracodawcy w perfidny sposób oświadczyli, że stanowisko swoje co do wniesionych żądań prześlą robotnikom na piśmie za kilka dni, czego niczem nie umotywowali. Takie lekceważąco - prowokacyjne stanowisko pracodawców oburzyło do głębi robotników, gdyż żądania były wniesione przed 2 tygodniami, przeto był czas na przestudjowanie tychże. Robotnicy, widząc iż są celowo okłamywani przez zwoływanie i unicestwianie konferencji, postanowili dnia 23 bm. jednogłośnie pracę porzucić. Nadmienić należy, że przedstawiciele robotników odnieśli się z prośbą do starostwa o interwencję, jednak bez rezultatu, gdyż starostwo nie posiada na tyle wpływu, ażeby zmusiło majstrów do ustępstw. Charakterystyczny był fakt, że gdy polecił pan starosta, ażeby bezwzględnie się porozumieli i przyszli na konferencję upełnomocnieni, jednak to polecenie było bezskuteczne. Robotnicy uczynili wszystko co mogli, ażeby przyjść do porozumienia, ale wskutek uporu majstrów strajk musi być nadal kontynuowany i jak z powyższego widać z winy tylko **pracodawców.**

Z powodu strajku robotników piekarskich w Wadowicach, uprasza się o omijanie tej miejscowości, aż do odwołania.

Wybory samorządowe

ZNAMIENNE NIEDOMÓWIENIE

Polska Agencja Telegraficzna podaje wiadomości o wynikach wyborów samorządowych w całej Polsce, podała też wiadomości o wyborach do Rady miejskiej w Nowym Sączu. Ale depesze PAT zawierają znamienne niedomówienie: **podają tylko podział mandatów**, nie podają zaś liczby głosów zdobytych przez poszczególne listy. Bardzo to imponująco wygląda, gdy w prasie burżuazyjnej czyta się, że np. w IV kole **lista magistracko - starościńska zdobyła 12 mandatów, zaś lista PPS 0 mandatów.** Wśród „sanacji“ straszna uciecha: górą nasi, socjalistów w Sączu djabli wzięli! PAT „zapomniał“ jednak podać, że za 12 mandatami listy magistrackiej kryje się 3.444 **głosy, zaś za 0 mandatów socjalistycznych — 1.938 głosów!**

Rozumiemy doskonale, że PAT **nie** chce ogłaszać dokładnych wyników wyborów kurjalnych. W innych częściach Polski **ludzie nie mają pojęcia o całej potworności obowiązującej u nas ordynacji kurjalnej.** Nie mogliby wprost pojąć faktu, **że lista zdobywająca 27% głosów nie otrzymuje ani jednego mandatu.**

Zawstydzenie PAT jest usprawiedliwione. Kurjalna ordynacja wyborcza przynosi istotnie **wstyd** państwu, które chce uchodzić za demokratyczne!

WYBORY DO RADY GMINNEJ W PODŁĘŻU

odbyte ubiegłej niedzieli, były wiernem powtórzeniem osławionych wyborów galicyjskich. Działy się tak rażące nadużycia, że wniesiony protest musi być uwzględniony. Mieszkańcy Podłęża apelują do starostwa w Bochni i do województwa, aby nie w szablonowy sposób zajęły się tą sprawą, która wywołuje powszechne rozgoryczenie. Przy tej sposobności prostujemy podany przez „Przyjaciela Ludu“ (numer 44) wynik, wedle którego zostało wybranych 9 kandydatów PPS. Otóż stwierdzamy, że ani jeden z tych kandydatów nie został wybrany — nie w sposób naturalny, ale wskutek niesłychanych metod, jakie przy tych wyborach stosowano.

Firm. 797/27
Spółdz. I. 137.

W rejestrze spółdzielni wpisano: 1) Dzień wpisu: 6 lipca 1927. 2) Brzmienie firmy: Powszechne Towarzystwo Budowy tanich domów mieszkalnych i domów robotniczych w Krakowie, Spółdzielnia zarej. z ogr. poręką w Krakowie. 3) Wpisuje się, że uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 1 czerwca 1926 przyjęto nowe brzmienie § 37 statutu, wedle którego udział wynosi 10 złotych.

Sąd Okręgowy jako handlowy O. II.
Kraków, dnia 5 lipca 1927.

1468

Licytacja.

Dnia 3 listopada b. r. o godz. 10 rano odbędzie się na dworcu towarowym w Krakowie publiczna licytacja opalonych towarów bławatnych i fornierów mahoniowych, jasionowych i bukowych.

EKSPEDYCJA TOWAROWA, KRAKÓW.
W Krakowie, dnia 27 października 1927.

Firm. 538/27
Spółdz. II. 97.

Do rejestru handlowego Spółdzielni II wpisano: 1) L. p. 1. 2) „Świt“, Spółdzielnia podgórskich kolejarzy dla budowy tanich domów mieszkalnych z ogr. por. 3) budowanie domów mieszkalnych, względnie kupowanie lub też dzierżawienie ich. 4) Udział wynosi 100 zł., odpowiedzialność członków ograniczono do udziału, na wypadek konkursu lub likwidacji do jego podwójnej wysokości. 5) Jan Tyrański, Podgórze, ul. Wałowa 10. Jan Wideł, ul. Wałowa 16 i Józef Dziudziek, ul. Hetmańska 4. 6) Czas trwania spółdzielni nieograniczony. Ogłoszenia następują w czasopiśmie „Naprzód“ w Krakowie. Zarząd składa się z 3 osób. Spółdzielnię reprezentują i podpisują 2 członkowie kollektywnie, a to pod wyciśniętą pieczęcią spółdzielni. Likwidacja odbywa się wedle ustawy o spółdzielniach. 8) Data wpisu, 20 maja 1927. 9) Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 13 lipca 1925 przekształcającej „Świt“ Towarzystwo podgórskich kolejarzy dla budowy tanich domów mieszkalnych, stow. zarej. z ogr. por. w spółdzielnię i statutu Stow. V. 342.

Sąd Okręgowy jako handlowy O. II.
Kraków, dnia 18 maja 1927.

1470

Firm. 538/27
Stow. V. 342.

Do rejestru handlowego O. Stow. przy firmie: „Świt“ Towarzystwo podgórskich kolejarzy dla budowy tanich domów mieszkalnych, Stow. zarej. z ogran. por. w Podgórzu wpisano dodatkowo: 1) Liczba bieżąca: 7. 2) Dzień wpisu: 20 maja 1927. 3) Wykreślono likwidację Stowarzyszenia i przekształcono go na „Świt“ Spółdzielnia podgórskich kolejarzy dla budowy tanich domów mieszkalnych z ogr. por. w Krakowie-Podgórzu. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 13 lipca 1925.

Sąd Okręgowy jako handlowy O. II.
Kraków, dnia 18 maja 1927.

1469

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.